

## **Prawda domaga się sprawiedliwości**

W sobotnio-niedzielnym wydaniu „Naszego Dziennika” redaktor Małgorzata Goss opisała, w jaki sposób Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji reaguje na skargi obywateli dotyczące funkcjonowania mediów. Nie dość, że urząd ten nie przestrzega miesięcznego terminu na udzielenie odpowiedzi, to w korespondencji do mediów, których dotyczy skarga, ujawnia osobiste dane skarżącego. KRRiT tłumaczy się, że czym innym jest procedura prowadząca do ukarania nadawcy, a czym innym rozpatrzenie skargi obywatela. Taka dowolna interpretacja powoduje równoczesne złamanie przepisów KPA (w sprawie terminu odpowiedzi) oraz przepisów ustawy o ochronie danych osobowych. Poseł Barbara Bubula informuje, że jest to szersze zjawisko, które w konsekwencji zniechęca ludzi do zajmowania postawy obywatelskiej i zgłaszania sprzeciwu wobec dostrzeżonych nieprawidłowości. Nie po to składa się skargę, aby organ ją rozpatrujący ujawniał nazwisko, zawód i miejsce pracy skarżącego.

Postępowanie KRRiT w sprawie skarg obywateli na media będzie tematem najbliższego posiedzenia sejmowej i senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Przy okazji tego posiedzenia dobrze byłoby się dowiedzieć, jak KRRiT wywiązuje się ze swojego podstawowego zadania, jakim jest „stanie na straży wolności słowa w mediach”. Czy w ramach sprawowania kontroli działalności mediów KRRiT podejmuje z własnej inicjatywy jakieś interwencje? Czy rzeczywiście bada

treści emitowanych audycji radiowych i telewizyjnych? Jeżeli tak, to dlaczego nie interweniuje, gdy łamane są podstawowe zasady etyki zawodu dziennikarskiego. Nie trzeba być specjalistą od mediów publicznych, by zauważyć, że nie oddzielają one informacji od komentarza, nie prezentują różnorodnych opinii, często zniekształcają fakty, nie dokonują sprostowań błędów czy pomyłek, w konsekwencji nie kierują się dobrem odbiorcy. Jak długo mamy jeszcze wysłuchiwać osobistych poglądów dziennikarzy głównego wydania Wiadomości TVP i innych programów informacyjnych? Nie musi nas obchodzić, jak rzeczywistość odbiera i ocenia ten czy inny dziennikarz? Odnoszę wrażenie, że przewodniczący KRRiT Jan Dworak nie poczuje się adresatem tych uwag, szczególnie ze strony dziennikarza, w stosunku do którego uruchomił kiedyś, w trybie błyskawicznym, procedurę karania za „łamane zasad etyki”. Poprzestanę jednak na krótkiej polemice z Panem Przewodniczącym Janem Dworakiem, polemice, do której nie doszło z winy organizatorów Ogólnopolskiej Konferencji pt. „Media religijne i wyznaniowe w Polsce” zorganizowanej przez Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM w Poznaniu. Moderator Konferencji udzielił na jej zakończenie głosu Janowi Dworakowi (jego obecności nie przewidywał wydrukowany wcześniej program), który podsumował wszystkie referaty i wystąpienia, udzielając pochwał i nagan. Oczywiście znalazłem się wśród tych ostatnich za słowa z mojego wystąpienia, że od 1945 roku w Polsce dominuje powszechne kłamstwo. Z kolei redaktor Michał Karnowski został

skarcony za pogląd, iż polski system medialny zdominowany jest przez układ polityczno-biznesowy.

Dobłą ilustracją słuszności tych dwóch poglądów niech będzie sprawa koncesji dla TV Trwam, której Jan Dworak odmówił w tzw. pierwszym rozdaniu. Wiadomo, że wywołało to falę szerokiej krytyki i masowych protestów. Otóż kłamstwem jest twierdzenie Jana Dworaka, że ta pierwsza decyzja KRRiT była słuszną, zgodną z prawem, gdyż zaskarżona do sądu wojewódzkiego została utrzymana w mocy. Otóż z trzech sędziów jeden głosował po myśli skarżącej Fundacji Lux Veritatis. Czyli jedna trzecia składu sędziowskiego nie podzieliła „słusznego” poglądu KRRiT. W podejmowaniu decyzji administracyjnej (koncesyjnej) nie wystarczy przekonanie, że jest ona zgodna z prawem, tym bardziej, gdy samemu ustala się reguły interpretacji tego prawa. Każda decyzja, także koncesyjna, musi być też zgodna z poczuciem sprawiedliwości. Prawo, tak jak i prawda, domaga się sprawiedliwości. Skoro jej zabrakło, można było mówić o zwycięstwie kłamstwa. W końcu upadło, ale do dziś wyrządza szkody i oczywiście zostało zapamiętane.

**Wojciech Reszczyński**

384Nasz Dziennik 22.05.14